Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XII. Warszawa dnia 15 maja 1931 r. Nr. 9 (191)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.**: 195-28 i 539-00. **Konto czekowe P. K. O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopi mo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

LIST OTWARTY

ZW. ZAW. PRAC. PAŃST. W SPRAWIE 15 PROC. OBNIŻKI POBORÓW

Krociowe rzesze czynnych i emerytowanych pracowników państwowych oraz samorządowych Państwa Polskiego dotknął cios.

Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 10 kwietnia 1931 r. cofnęła począwszy od 1 maja 15-procentowy dodatek do uposażenia, względnie zaopatrzenia, pobierany przez tych pracowników od 1 kwietnia 1928 r. i stanowiący integralną część uposażenia. W ślad za tem Min. Spraw Wewnętrznych poleciło samorządom obniżenie płac o 15%. Nadto o ile chodzi o tych pracowników samorządowych, którzy mieli prawo do 13-ej pensji, to sytuacja ich przedstawia się stosunkowo jeszcze gorzej, gdyż przez pozbawienie ich tego prawa, zmniejszono płace dodatkowe o 8% miesięcznie. Dodać przytem należy, iż pracownikom o charakterze prywatno - prawnym obniżono w powyższy sposób pobory, nie zachowując obowiązującego 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, przewidzianego umowami.

Cios ten był niespodziewany i nastąpił w 19 dni po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze w budżecie Państwa na rok 1931/32 uposażeń w dotychczasowym wymiarze.

Tembardziej był on niespodziewany, że poprzedziły go oświadczenia Rządu względnie jego poszczególnych przedstawicieli, iż Rząd z upoważnienia do obniżenia płac nie skorzysta, zanim nie wyczerpie wszelkich innych możliwości zrównania budżetu, że dalej, w czasie najbliższym nie zajdzie konieczność obniżenia płac. Zapewnieniom tym pracownicy dali wiarę i słusznie uważali byt swój, przynajmniej na okres najbliższych miesięcy, za zabezpieczony przed wstrząsami.

Ta decyzja Rządu nastąpiła także w chwili, kiedy świat pracowniczy świeżo dotknięty został podwyżką opłaty emerytalnej i podatku dochodowego, która to podwyżka przez Rząd wyraźnie i tem, między innemi, uzasadniana była, iż dzięki niej da się uniknąć obniżenia płac.

Zapowiedziane wysiłki w kierunku zastosowania przez Rząd wszelkich innych możliwości celem zapobieżenia obniżce płac nie zostały ujawnione, jakkolwiek możliwości takie niewątpliwie istnieją.

Zmniejszenie uposażenia w takich okolicznościach jest aktem najzupełniej nieoczekiwanym...

Jest przedewszystkiem aktem o katastrofalnem znaczeniu.

Według komunikatu Prezydjum Rady Ministrów obniżka płac została spowodowana „koniecznością utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej, przed którą to koniecznością musiała ustąpić troska o dobrobyt funkcjonarjuszów państwowych“. Komentując ten komunikat, przytaczano w dalszym ciągu, w oparciu o oświadczenie p. Ministra Skarbu, że w walce z przesileniem gospodarczem świat urzędniczy „przyjąć musi na siebie część ofiar“, oraz, że zjawisko obniżki płac nie jest specyficznie polskie, skoro znacznie wcześniej powstało ono w innych państwach, np. w Niemczech i we Włoszech. Wreszcie wyrażono nadzieję, że pracownicy zrozumieją ideę zarządzenia Rady Ministrów, ile, że w walce o interes Państwa niejednokrotnie przodowali, dziś zaś łatwiej im to przyjdzie wobec „dość znacznej zniżki cen, przekraczającej niejednokrotnie wysokość obniżki płac“.

Uzasadnienie obniżki płac, podane w komunikacie Prezydjum Rady Ministrów oraz dalsza jej motywacja, zawarta w rozpowszechnionych komentarzach do tego komunikatu, nie znalazły jednak i nie mogą znaleźć zrozumienia wśród pracowników państwowych i samorządowych. Uzasadnieniom tym bowiem brak dostatecznie rzeczowych przesłanek.

Argument konieczności utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej ujęty został zbyt powierzchownie, by naturalnym i oczywistym jego wnioskiem miała być tak znaczna obniżka płac. Wniosek podobny nie jest konieczny, argument zaś cały czyni nieodparte wrażenie mało pogłębionego i raczej zdawkowego ogólnika, z czego świat pracowniczy zdaje sobie sprawę. Na ogólnik taki można odpowiedzieć nierównie wartościowszem twierdzeniem, iż zjawisko niedostatecznego i niestosunkowego wynagradzania za pracę, zjawisko tworzenia w społeczeństwie przeszło 200.000 armji osób uposażonych poniżej nawet minimum egzystencji, nie mówiąc już o wielotysięcznych rzeszach emerytów, wdów i sierot, otrzymujących zaledwie kilkudziesięcio, a nawet kilkunastozłotowe zaopatrzenie — jest właśnie zaprzeczeniem zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej i podstawy te, miast wzmacniać, podkopuje.

Zaliczenie aktu obniżki płac u nas do rzędu wydarzeń ogólnoświatowych i wy-

sunięcie analogji Niemiec i Włoch nie zawiera w sobie również żadnych momentów przekonywujących, służyć może argumentem wobec sfer niezorjentowanych, ani w polskiem, ani w zagranicznem zagadnieniu urzędniczem. Uważamy, że wyjaśnienie tej kwestji wobec opinji publicznej i wyprowadzenie tej ostatniej z koła błędnych sugestji jest koniecznością i stwierdzamy, że zagadnienie uposażenia pracowników państwowych i samorządowych w Polsce kształtowało się dotąd zupełnie swoiście bez uwzględnienia wysokości uposażeń w innych państwach. Naczelną wytyczną przy normowaniu wysokości uposażenia nie była zasada stosunkowego do wartości pracy wynagrodzenia pracownika, nie by'a zasada zrównania się z wzorami obcemi, lecz przedewszystkiem kwestja subjektywnie, a jednostronnie, pojętej zdolności budżetowej. Zdolność ta była — o ile chodziło o uposażenie pracowników państwowych i samorządowych — od samego początku istnienia odrodzonej Polski bardzo skromna, stosunek zaś Państwa i rządów do problemu urzędniczego był i jest nie tak zdefinjowany, jakby tego interes państwowy i urzędniczy wymagał. W konsekwencji uposażenie pracowników nosi na sobie od początku piętno dorywczości i tymczasowości, a nigdy się osiągnęło normy, wystarczającej na należyte utrzymanie i odpowiadającej wartości pracy, co nietylko było stale podkreślane przez organizacje pracownicze, ale nawet zawsze przyznawane przez sfery oficjalne.

Świat pracowniczy, w odniesieniu do którego ironją jest mówić o dobrobycie, uzyskiwał po długich okresach walki z nędzą, stopniowe dodatki do uposażenia, z których każdy jest nieodzowny, a które łącznie stanowią nierozerwalną całość. Ten zlepek, jakim jest płaca pracownika państwowego i samorządowego, pozostawał i pozostaje zawsze daleko poza uposażeniem w innych państwach Europy, a zwłaszcza w tych państwach, na które powołano się przy uzasadnianiu konieczności obecnej obniżki. W Niemczech płace urzędnicze były przed dokonaną tam obniżką wyższe o 80% od płac polskich, we Włoszech zaś o 50%.

W Niemczech obniżka wynosiła 6% tych tak wysokich poborów, przyczem nie dotknęła ona grup najniższych; we Włoszech wyniosła ona 12%, które to 12% pozostawiono urzędnikom tytułem czasowych dodatków, nie wliczalnych do emerytury, przez co obniżka stała się niemal fikcyjną. Po przeprowadzeniu obniżki u nas różnica między płacami naszemi i niemieckiemi wyniesie 99%, a włoskiemi 55% — cyfry te dowadzą, że wszelkie powoływanie się na powyższą analogję jest niewłaściwe, a przesłanki, na których analogję oparto, nie odpowiadają rzeczywistości.

Argument refleksu ogólnoświatowego kryzysu również nie wytrzymuje krytyki. Skoro bowiem ten kryzys gdzieindziej wymaga zaledwie 6% obniżki płac, których wartość realna jest niewspółmiernie wyższą od płac w Polsce, u nas zaś obniżka ta efektywnie wyniesie 18%, a ile chodzi o pracowników państwowych, a przeszło 25%, o ile chodzi o samorządy, zatem nie o refleksie mowa tu być może, lecz o przyczynach ściśle wewnętrznych, lub o nienależytem zastosowaniu obniżki.

Argument zniżki cen słuszny był może przed jakimś czasem, gdy ta zniżka istotnie zdawała się zarysowywać. Dziś przestał on być aktualny, gdyż zniżki nie zdołano przeprowadzić, a ceny wzrastają, tak że obecnie wysokość ich pozostaje bez wpływu na budżet rodziny.

Z całej, widocznie po fakcie konstruowanej, motywacji obniżki płac uzasadnione jest jedynie twierdzenie, że pracownicy państwowi i samorządowi zawsze brali wybitny, jeżeli nie czołowy udział w walce o interes Państwa i w jego gospodarce. Tak jest. Brali w walce tej udział, godząc się w samym początku na płace, niewystarczające dla najskromniejszego życia, brali w niej udział, gdy uginając się pod codzienną troską o byt, pomagali Państwu ratować się w okresie spadku złotego, gdy narzucono im, wbrew wyraźnym przepisom, redukcję dodatku na mieszkanie, gdy nie wypłacono im zaległych należności, gdy, niedawno już, wstrzymano awanse, gdy podwyższono opłatę emerytalną, gdy wreszcie podniesiono podatek dochodowy od płac. Ciężary te do dziś dnia znoszą. Egzamin obywatelski i zmysłu państwowego pracownicy państwowi i samorządowi zdali i nikt nie ma prawa słowa wyrzutu w tym względzie pod ich adresem wyrzec.

I nie cofnęlibyśmy się przed ofiarami na rzecz Państwa, gdyby one były konieczne i gdyby do ofiar tych pociągnięte były wszystkie warstwy społeczne.

Ale nie wolno od pracownika żądać niemożliwości i na jego barki głównie przerzucać deficyt budżetu. Nie wolno od pracownika domagać się, by godził się na podkopanie bytu jego rodziny i aby spokojnie patrzał na niszczenie dorobku jego życia.

Z tych przyczyn polski świat pracowniczy z katastrofalną obniżką płac pogodzić się nie może i powodów jej zarządzenia za słuszne uznać nie jest w stanie. Rozumiejąc trudności gospodarcze, z jakiemi Państwo Polskie walczy, stoimy na stanowisku, że metody walki z kryzysem sięgać winny do jego źródeł. Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych za źródła kryzysu uważane być nie może, gdyż, jak wyżej wskazano, nie doszło ono do właściwej wysokości. Wprowadzenie obniżek, tego stale niedostatecznego, uposażenia nie może być uznane za metodę właściwą i przedstawia się jako pójście drogą najłatwiejszego oporu, społecznie szkodliwe, a gospodarczo zawodne.

Ale pomijając już fakt, że obniżka płac ograniczy znacznie konsumcję wewnętrzną i wpłynie ujemnie na i tak słabą wypłacalność urzędnika, rolnika, kupca i przemysłowca — wybór podobnej metody godzi, wbrew wysuwanym hasłom, w interes zdrowych podstaw gospodarki państwowej. Od pracownika bowiem, który do tej pory, przy niedostatecznem wynagrodzeniu, dawał całą swoją pracę Państwu, z dobrej swej woli, nie można będzie oczekiwać, by obecnie, złamany fizycznie i duchowo, po tak katastrofalnej obniżce, mógł dawać tak samo owocną pracę, co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na sprawność aparatu państwowego.

Podpisane organizacje funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych zwracają się tym listem otwartym do Rządu w przekonaniu, że przedstawione argumenty znajdą zrozumienie i pozwolą dokonać, wczas jeszcze, cofnięcie zarządzenia o obniżce płac, by uchronić się od jej zarówno dla świata pracowniczego, jak i dla dobra służby, zgubnych skutków.

Zwracamy się jednocześnie do społeczeństwa w przekonaniu, iż wyjaśnienie stanu sprawy usunie wiele zakorzenionych, a błędnych wyobrażeń o zagadnieniu urzędniczem i pracowniczem w Polsce.

Drogę listu otwartego obieramy z uwagi na niezwykłe znaczenie sprawy i w poczuciu konieczności ostrzeżenia sfer urzędowych przed poważnemi następstwami zarządzonej obniżki płac.

Warszawa, dn. 28 kwietnia 1931 r.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zawodowych Pracowników Państwowych imieniem następujących organizacyj: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rz. P., Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P., Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych Rz. P., Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rz. P., Związek Zawodowy Leśników Rz. P., Związek Pracowników Więziennych Rz. P., Związek Pracowników Państwowych na Drogach Wodnych Rz. P.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich Rz. P., Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P. imieniem zrzeszonych organizacyj.

JASNO I WYRAŹNIE

Cofnięcie 15-to procentowego dodatku do uposażenia pracowników państwowych przeprowadzone zostało przez Rząd według wszelkich reguł sztuki wojennej.

Przedewszystkiem postarano się skutecznie o zdezorganizowanie i ogłupienie przeciwnika. Odkomenderowani zostali do szeregów pracowniczych liczni emisarjusze i najemnicy, których zadaniem było drogą prowokowania rozłamów, fermentów i sporów wewnętrznych zniszczyć, rozbić i osłabić organizacje zawodowe. Tam, gdzie to było możliwe, starano się opanować istniejące związki i oddać je pod komendę ludzi swoich, zaufanych i wiernych. Ludzi tych związano z „systemem" licznemi przywilejami, koncesjami, mandatami i t. p. korzyściami osobistemi, tak, aby nie mieli możności

sprzeniewierzyć się swoim chlebodi posadodawcom.

Gdy w ten sposób siła odporu mas pracowniczych została dostatecznie osłabioną, nastąpił żywiołowy atak propagandy wśród pracowników. Wmawiano w nich wszelkiemi sposobami, że nie masz dla nich większego przyjaciela jak obóz rządzący, że nie masz lepszego i skuteczniejszego środka na zapewnienie poprawy bytu i uzyskanie wszelkich możliwych korzyści, praw i przywilejów, jak współpraca z Rządem. Największe nasilenie tej propagandy przypada na okres wyborczy, a skutek jej był taki, iż pracownicy państwowi — po części dzięki czynnemu swemu udziałowi w akcji wyborczej po stronie rządu, po części zaś dzięki swoim głosom i dzięki swej uległości — dopomogli stronnictwu rządowemu do uzyskania przeważającej większości w ciałach ustawodawczych.

Do tych, którzy nie dali się złamać ani zdezorganizować i którzy nie ulegli podszeptom i argumentom propagandy, stosowano skutecznie metody (mówiąc delikatnie) nacisku i argumenty oparte na władzy redukowania, zwalniania, przenoszenia i faworyzowania w służbie. Aby dzieło wykończyć w zupełności, postawiono na straży „prawomyślności" mas pracowniczych" uzbrojonych i wojskowo zdyscyplinowanych pretorjanów, zwerbowanych wszelkiemi sposobami z pośród samych pracowników. Ich zadaniem jest baczyć, aby pracownikom nie przyszła chętka spróbować żywszego protestu, czy oporu.

Po tem dokładnem przygotowaniu strategicznem nastąpił atak, osłonięty początkowo różnemi manewrami tak, aby zaatakowani nie mogli się zorjentować w sytuacji. Wstrzymanie awansów i etatowania maskowane było wystąpieniami czynników miarodajnych, które zapewniały interesowanych o przychylności Rządu i o silnej a niezachwianej woli do utrzymania dotychczasowych norm uposażeniowych. Przyjęcie wniosku dającego Rządowi prawo cofnięcia 15-to procentowego dodatku przedstawione było jako zarządzenie o znaczeniu raczej teoretycznem, jako klapa bezpieczeństwa na wypadek jakiejś wyjątkowej katastrofy. Jeszcze na kilka dni przed decyzją Rady Ministrów pisma sanacyjne drwiły z pogłosek o obniżeniu poborów, a rozsiewających te pogłoski wyzywały od demagogów, kłamców i łajdaków. Wszystko oczywiście dlatego, aby można było pracowników zaskoczyć nieprzygotowanych i aby uniemożliwić wybuch niezadowolenia.

Gdy wreszcie Rada Ministrów zdecydowała się ogłosić swoją decyzję o cofnięciu 15%-owego dodatku — zaopatrzyła ją obszernym komentarzem w którym tłumaczyła, iż Skarb Państwa znajduje się w położeniu krytycznem, że kraj cały cierpi od przesilenia gospodarczego, że tylko pracownicy państwowi bytują spokojnie wśród nędzy ogólnej i że wobec tego cofnięcie dodatku jest koniecznem, trzeba bowiem wyżej stawiać wzgląd na równowagę budżeut, niż troskę o dobrobyt pracowników państwowych. Odezwał się następnie zgodny chór sanacyjnej prasy, tłumaczącej na wszelkie sposoby motywy decyzji rządowej. Naczelny organ sanacji „Gazeta Polska" tłumaczyła pracownikom państwowym, że są jak żołnierze na posterunku, że niema w jej mniemaniu różnicy pomiędzy oficerem a urzędnikiem, pomiędzy kolejarzem a podoficerem z pułku wojsk kolejowych.

Chodziło prawdopodobnie o to, aby kolejarze zrozumieli, że jest ich obowiązkiem słuchać po wojskowemu i nie protestować. Coś według starej austrjackiej reguły: „Maul halten und weiter dienen". Pozatem bowiem ów argument o braku różnicy pomiędzy urzędnikiem a oficerem nie całkiem był przekonywujący. Wszak oficerowie zaliczeni zostali do stosunkowo wysokich grup uposażeniowych, wszak obok poborów zasadniczych i dodatków analogicznych jak reszta pracowników państwowych pobierali wysokie stosunkowo dodatki funkcyjne, wszak otrzymują regularnie poważne sumy na umundurowanie, wszak Państwo i samorządy przejmują troskę a w części także i koszty ich mieszkań, a obywatele składają się przymusowo na fundusz kwaterunku wojskowego, wszak ich spółdzielnie spożywców i inne są dotowane poważnemi sumami z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych — słowem armja a raczej jej personel oficerski i zawodowo - podoficerski stanowi stan uprzywilejowany wśród pracowników państwowych.

Nikt tego wszystkiego oficerom nie zazdrościł i nie zazdrości. Mimo wszystko bowiem nie należą oni bynajmniej do bogaczy. Ale z tym brakiem różnicy — nie wszystko było w porządku.

W kilka dni po ogłoszeniu decyzji Rady Ministrów, ujawniającej katastrofalny stan skarbu i deficyt 50-miljonowy — zjawiła i rozeszła się w prasie nieprawdopodobna na pozór wiadomość: oto M. S. Wojsk. wypłaciło oficerom około 7 miljonów złotych z wolnych funduszów budżetowych właśnie obecnie, właśnie w chwili, gdy taki poważny deficyt został publicznie ogłoszony, właśnie wtedy, gdy trzeba było ratować Skarb Państwa kosztem 15% odjętych od ust wdów i sierot, pobierających po 50 i 80 złotych poborów miesięcznie. Nieprawdopodobna wiadomość okazała się jednak prawdziwą; nikt jej nie zaprzeczył, bo i zaprzeczyć nie mógł. Dziwne to było zarządzenie, ale przeszło bez większego wrażenia. Któżby zazdrościł oficerom, którzy pozatem na równi z innymi złożyć musieli na ołtarzu ogólnego dobra swoje 15%. Rozporządzenie Rady Ministrów było jasne i wyraźne: nikt, nawet sami oficerowie, nie mieli wątpliwości, że i im owe 15% zostanie cofnięte.

Aliści przed kilkoma dniami prasa doniosła, iż p. Minister Spraw Wojskowych w rozkazie swym ogłosił, iż 15-to procentowa zniżka nie stosuje się do zawodowych wojskowych. Potrącone dnia 1. V. b. r. dodatki będą oficerom zwrócone i na przyszłość ofiara nałożona na pracowników państwowych w imię dobra ogólnego, na rzecz ratowania Skarbu Państwa od katastrofy — wojskowych zawodowych obowiązywać nie będzie...

Znalazła się tedy grupa obywateli, których kryzys ekonomiczny w niczem nie dotknął, którzy „bytują spokojnie", nie bacząc na katastrofalny stan Skarbu Państwa, których dobrobyt stawiany jest wyżej niż wzgląd na równowagę budżetową.

I znowu nie mamy zamiaru zazdrościć zawodowym wojskowym ich marnej, mimo wszystko, doli... Ale rozkaz p. Ministra Spraw Wojskowych oświetlił jaskrawo, jak błyskawica, tajemną dotąd dla wielu a istotną treść obecnego systemu rządzenia. Rozpadły się w proch i w nicość wszelkie teorje i argumenty oficjalnie przez Rząd głoszone i propagowane. Nie jest chyba tak źle ze Skarbem Państwa, skoro może sobie z lekkiem sercem pozwolić na 35-miljonowy wydatek. Gdzież jest ta zasada naczelna, według której nikt nie może się uchylać od ponoszenia skutków przesilenia gospodarczego? Enuncjacje Rady Ministrów, wywody prasy rządowej brzmią dziś jak ironja w uszach pracowników państwowych. Oto Skarb Państwa i równowaga budżetowa ma być ratowana nie kosztem ogółu obywateli, lecz kosztem jednej tylko szczupłej grupy funkcjonarjuszów państwowych, z której oficerowie zostali wyłączeni.

Ta błyskawica odsłania nie znane dotąd tajniki systemu. Kto miał jakieś złudzenia i wątpliwości, ten musi się ich wyzbyć. Teraz wszystko stoi przed naszymi oczyma jasno i wyraźnie. Wojna z pracownikami została wygrana, karty zostały odsłonięte w całości. Kolej teraz na nowe ciosy, na nowe uderzenia: pragmatyka ma być pogorszona w kierunku zwiększenia dyscypliny. Urzędy państwowe, służba kolejowa w niczem już nie będzie się różniła od koszar. Dyscyplina zapanuje znakomita i bezwzględna. A jedna tylko różnica pozostanie: — to ta, że zawodowi wojskowi podwójne będą pobierali pobory — reszta zwykłych śmiertelników może głodem przymierać.

Powiedziane jest podobno w Piśmie Świętem czy też gdzieindziej — „Kto mieczem wojuje, ten miecz smarować musi... Aby nie zardzewiał...

———

KONCESJA NA BUDOWĘ I EKSPLOATACJĘ KOLEI ŚLĄSK-GDYNIA

Ustawa z dn. 27 kwietnia 1931 r. usankcjonowała operację kredytowo-koncesyjną, zawartą między Skarbem Państwa Polskiego a kapitałem francuskim, dotyczącą dokończenia budowy nowej linji kolejowej Herby Nowe — Gdynia i eksploatacji tejże linji na lat 45.

Tranzakcja ta posiada dla kolejnictwa polskiego jak zresztą i dla całokształtu życia gospodarczego w naszym kraju bardzo poważne znaczenie. Wyrazem tego jest żywe zainteresowanie omawianą sprawą opinji publicznej zarówno w Sejmie w czasie dyskusji nad ustawą, jak też i w prasie codziennej i fachowej. Nie sposób na tem miejscu zajmować się szczegółową analizą skomplikowanych postanowień warunków koncesyjnych, stanowiących postawę tranzakcji. Wypada jednak w sposób możliwie jak najbardziej zwięzły poinformować czytelników o treści interesu tudzież o jego zaletach i wadach.

Tranzakcja przedstawia się w skróceniu jak następuje:

2 firmy francuskie jedna finansowa (Banque des Pays du Nord) i jedna przemysłowa (Schneider et C-ie) założyły specjalną spółkę akcyjną pod firmą „Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe" z siedzibą w Paryżu z niewielkim kapitałem zakładowym 15 milj. franków (niespełna 3 miljony złotych, z czego Francuzi dostarczają zaledwie 8 miljonów franków, resztę zaś 7 miljonów wykłada Państwo Polskie). To Towarzystwo ma się zająć emisją obligacyj i tą drogą uzyskać kapitał w wysokości około 1.100 miljonów franków (353 i pół miljona złotych). Kapitał winien być dostarczony w 3 ratach i jest przeznaczony na dokończenie budowy i częściowe zaopatrzenie w tabor linji kolejowej Herby Nowe — Gdynia przez Zduńską Wolę (na linji Warszawa—Kalisz), Barłogi (na linji Kutno — Strzałków), Inowrocław, Nową Wieś (na odcinku Inowrocław—Bydgoszcz), Kapuścisko Małe, Wierchucin, Bąk, Kościerzynę, Somonino i Osowę.

Ponadto wybudowana ma być odnoga wspomnianej linji od Siembowic do Częstochowy, mająca na celu połączyć linję tę najkrótszą drogą z Zagłębiem węglowem dąbrowskiem.

Linja projektowana jest w zasadzie, jako jednotorowa, a jedynie na odcinkach od Siemkowic do Maksymiljanowa oraz od Osowy do Gdyni ma być wybudowana o 2 torach, co jednak postawione zostało w ostatniej kolejności programu robót i jest uzależnione od tego czy Towarzystwo będzie miało dostateczne na ten cel fundusze. Budowa linji winna być prowadzona w tempie pośpiesznem tak ,aby mogła być oddana do użytku na jednym torze od Herb do Gdyni już dnia 1.I.1933, a na odgałęzieniu Siemkowice — Częstochowa od 1.I.1934. Na tej linji koncesjonarjusz prowadzić będzie eksploatację zasadniczo do dnia 31 grudnia 1975 czyli przez lat niespełna 45, według zasad szczegółowo ustalonych w warunkach koncesyjnych.

Przechodząc do oceny tych warunków wypada podkreślić przedewszystkiem dodatnie strony tranzakcji. Nasz organizm gospodarczy zasilony zostanie znaczną dozą obcego kapitału, co ze względu na obecną sytuację gospodarczą i budżetową jest faktem bardzo korzystnym. Następnie budżet P. K. P. odciążony zostanie na sumę poważną, albowiem otrzyma pewną wpłatę od Towarzystwa (około 30 miljonów zł.), zwolniony zostanie od konieczności pokrywania wydatków na dalszą budowę linji oraz od obowiązku wypłaty odszkodowań za wywłaszczone pod tę kolej grunty. Życie gospodarcze dozna niewątpliwie ożywienia, gdyż budowa ma być prowadzona polskim materjałem i przez polskie siły robocze, co w chwili ciężkiego kryzysu może przynieść dość znaczne odprężenie sytuacji. Wreszcie podkreślić wypada, iż omawiana tranzakcja stanowi moment zwrotny w dotychczasowej polityce inwestycyjnej M. K., która wbrew powszechnie uznanym zasadom racjonalnej gospodarki, polegała na finansowaniu inwestycyj z bieżących dochodów eksploatacyjnych. Motywy, któremi Rząd zaopatrzył projekt ustawy koncesyjnej potępiają w sposób stanowczy takie metody, jako gospodarczo niesłuszne.

Miło nam stwierdzić przy tej sposobności, że pracownicy kolejowi stali zawsze na tem stanowisku i że temu poglądowi dawaliśmy stale wyraz na łamach naszego czasopisma. Gdy zatem ten punkt widzenia ustalił się nareszcie w opinji czynników miarodajnych — jest nadzieja, że stare błędy nie będą w przyszłości powtarzane, co może wyjść tylko na dobro P. K. P. i pracowników kolejowych.

Podkreślone wyżej najważniejsze strony dodatnie omawianej tranzakcji nie równoważą jednak, niestety licznych stron ujemnych.

Tranzakcja cała rozważana z punktu widzenia zawiłych warunków koncesyjnych jest dziwolągiem; nie jest bowiem ani pożyczką ani koncesją we właściwym znaczeniu tych pojęć. Pożyczką nie jest albowiem fundusze, uzyskane z tranzakcji nie dostają się do rąk właściciela majątku, t. j. Państwa Polskiego, lecz do rąk koncesjonarjusza, zaś koncesją normalną tranzakcja ta również nazwaną być nie może gdyż rzekomy koncesjonarjusz nie przywiązuje żadnej wagi do sposobu eksploatacji i nie ponosi dosłownie żadnego ryzyka, główną swą uwagę poświęcając uzyskaniu wszelkich możliwych i wielokrotnie obstawionych gwarancyj, co do spłaty procentów, amortyzacji, i innych zysków od włożonego kapitału. Przedewszystkiem zatem kapitałem rozporządza Towarzystwo, mające siedzibę zagranicą. Następnie Państwo gwarantuje stały dochód od tego kapitału, i gwarancję tę zabezpiecza na pierwszem miejscu hipoteki linji. Wreszcie Państwo bierze na siebie szereg innych zobowiązań, których celem jest sprawić, aby na wszelki wypadek i niezależnie od wszelkich możliwości rentjer francuski dostał swoją dywidendę, a finansujące cały interes przedsiębiorstwa miały zagwarantowane swoje pokaźnie zyski. Reszta nie wiele obchodzi koncesjonarjusza, który pozwala rządzić Ministrowi Komunikacji na koncesjonowanej linji, jak mu się podoba, zostawiając sobie zresztą w każdym wypadku możność uzyskania ulg, zmian, zwolnień, odchyleń i t. p.

Dziwne te postanowienia rozumieć można tylko w jeden sposób: widocznie nie było możliwości uzyskania porządnej, zwyczajnej pożyczki, widocznie zaufanie kapitału zagranicznego do nas było zbyt słabe, aby pożyczka taka mogła dojść do skutku. Dlatego trzeba było, niestety, zgodzić się na wyłącznie z jednolitej dotąd sieci P. K. P. najważniejszej linji kolejowej, i udzielić wszelkich gwarancyj dla pożyczających, zrezygnować nawet do pewnego stopnia z prestige'u państwowego, aby za tę cenę uzyskać pewne widoki napływu obcego kapitału do naszego wyniszczonego organizmu gospodarczego.

Ów napływ kapitału, niezbędny dla podtrzymania bilansu płatniczego, zagrożonego deficytem był też właściwym powodem, który skłonił rząd do zawarcia tranzakcji. Koleje odegrały tu znowu — jak zwykle zresztą—rolę środka prowadzącego do celu i zostały wykorzystane jako objekt, na który jeszcze można coś z zagranicy wydostać. Musiały zapłacić za to wypuszczeniem z rąk najważniejszej i najracjonalniejszej gospodarczo linji kolejowej i przyjęciem na siebie szeregu ciężarów, które mogą być w przyszłości bardzo niemiłe i niebezpieczne.

Interesujących się bliżej omawianą sprawą odsyłamy do postanowień „warunków koncesyjnych", opublikowanych w druku sejmowym Nr. 237 oraz do bogatej już literatury w prasie codziennej i fachowej zarówno ekonomicznej, jak i technicznej. Na zakończenie zaś podajemy do wiadomości, iż eksploatacja tymczasowa niektórych odcinków nowej linji oddanych już do użytku będzie prowadzona w zasadzie przez P. K. P. własnym personelem. Po otwarciu ruchu na jednym torze na całym odcinku Herby — Gdynia, t. j. najpóźniej od 1.I 1933. Spółka obejmie pełną eksploatację we własny zarząd. Perso-

nel kolejowy, który wejdzie do służby spółki, ma zagwarantowany publiczno - prawny charakter stosunku służbowego, i zachowanie praw nabytych w dotychczasowej służbie. Będą do niego stosowane przepisy pragmatyczne, emerytalne i t. d., obowiązujące na P. K. P., znowu jednakże „w zasadzie", albowiem spółka może zastosować w tym względzie pewne odchylenia i modyfikacje, nie inaczej jednak, jak za zgodą Ministra Komunikacji. Do tej ostatniej kwestji powrócimy niebawem i omówimy ją szczegółowo i wyczerpująco.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW A SPRZEDAŻ NA KREDYT

Dyskusja, jaka wywiązała się na łamach naszego pisma nad zagadnieniem kredytowania, wykazała, że sprawa jest ważna i życiowo paląca. Ograniczeni miejscem—zmuszeni jesteśmy na razie **zamknąć wymienioną dyskusję**, tembardziej, iż i inne nie mniej ważne zagadnienia spółdzielcze stają przed nami, domagając się wymiany zdań z członkami.

Przedtem jednak spróbujemy zreasumować wnioski, wysunąć najbardziej zasadnicze punkty sprawy.

Jak zatem przedstawia się sprawa kredytowania **ze stanowiska członka korzystającego z kredytu?**

a) Kredyt nie jest dobrodziejstwem dla kupującego, o ile ten ma szczerą intencję zwrotu i nie zarwania instytucji. Kredyt jest wrogiem budżetu domowego, narusza jego równowagę i grozi często rozbiciem życia domowego.

b) Kredyt osłabia siłę duchową proletarjatu, który, czepiając się tego półśrodka, zaprzestaje walki o poprawę bytu lub przynajmniej o uzyskanie warunków dla minimum egzystencji — a natomiast uzależnia się od kapitału.

Ze stanowiska spółdzielni kredytującej kredyt osłabia instytucję finansowo, gdyż:

a) zmniejsza jej kapitał obrotowy,

b) zmusza ją z kolei do szukania kredytu u dostawców,

c) uzależnia spółdzielnię od dostawców, zmuszając ją często do ustępstw w gatunku i cenie towaru,

d) wpływa deprymująco na pracowników sklepowych,

e) nie daje instytucji rozwijać się społecznie, gdyż kierownicy zamiast użytkować swe siły na organizację i propagandę — obracają się w błędnem kole, jak wynaleźć środki obrotowe i zapobiec grożącemu kryzysowi.

Jakie stanowisko życiowe winna zająć spółdzielczość w sprawie kredytowania?

Spółdzielczość winna wolno, lecz systematycznie oduczać członków od brania towarów na kredyt, doprowadzając przynajmniej do tego, by dawany kredyt nie przekraczał **połowy zakupów miesięcznych** członka z tem, **iż zawsze po pierwszym każdego nowego miesiąca będzie całkowicie spłacony.**

Spółdzielczość winna stale prowadzić propagandę zwłaszcza wśród kobiet, jakiemi środkami należy dążyć **do zrównoważenia budżetu domowego** — uczyć prowadzenia rachunkowości domowej — uczyć czynienia zakupów — służyć radami w zakresie racjonalnego gospodarstwa domowego.

Spółdzielcy winni prowadzić propagandę za tworzeniem drobnych oszczędności na t. zw. „czarną godzinę" lub na pokrycie większych jednorazowych wydatków inwestycyjnych.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW KOLEJARZY ZA 1930 ROK

W dniu 22 marca 1931 r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej K. S. S. K. Na początek obrad złożyły się: sprawozdania Zarządu za 1930 r., przyjęcie preliminarza budżetowego na 1931 r., oraz ustalenie terminu i porządku obrad Zjazdu Przedstawicieli. Przewodniczyli: kol. kol. **A. Kuryłowicz** i **L. Kozłowski,** pióro trzymał kol. **B. Dziekan.** Sprawozdanie Zarządu zdawał dyr. **J. Żerkowski.**

Ze sprawozdania uwidoczniły się następujące momenty charakterystyczne:

Ilość członków powiększyła się o 248 nowych członków. W końcu roku K. S. S. K. liczyła 15707 członków. Kapitał udziałowy wynosi 127.479 zł., zaś kapitały społeczne 140.045 zł.

Spółdzielnia w końcu roku prowadziła 47 sklepów, 3 piekarnie i 2 masarnie. Zatrudniała 101 pracowników. Ogólny obrót handlowy wynosił 3.851.000 zł. Piekarnie wypiekły 595.000 kg. chleba. Obrót masarń wynosił w 1930 r. 141.000 zł.

Zmniejszenie obrotów tłumaczy się — poza innemi przyczynami — przedewszystkiem na skutek prowadzenia akcji antykredytowej — **K. S. S. K. w 1930 r. przeprowadziła redukcję salda kredytowego o 50.000 zł.** W związku z tym faktem obrót kredytowy silnie zmalał, zaś gotówkowy utrzymał się na poziomie 1929 roku. Oto cyfry obrotów (samych sklepów):

	1929	1930
Obrót gotówkowy	2.411.000 zł.	2.391.000 zł.
„ kredytowy	1.493.000 „	1.330.000 „

Widzimy, że zmniejszenie obrotu gotówkowego zmniejszyło się o niecałe 1%, zaś kredytowego o 11%. Na zmniejszenie obrotów działały także inne przyczyny, jak likwidacja deficytowych punktów oraz silny kryzys gospodarczy w 1930 r.

W związku ze zmniejszeniem się kredytów i remanentów towarowych ogólne zadłużenie Spółdzielni zmniejszyło się o przeszło 100.000 zł.

Rada Nadzorcza po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału Wykonawczego przeprowadziła szczegółową dyskusję, przyjmując wkońcu sprawozdanie do wiadomości.

Preliminarz budżetowy ustalono na 1931 r. — w dochodach na zł. 363.000, zaś w wydatkach na złotych 362.400 zł.

Termin Zjazdu Przedstawicieli K. S. S. K. ustalono na 17 maja 1931 r.

SPRAWY SŁUŻBOWE

OBNIŻENIE DIET I NALEŻNOŚCI ZA PRZESIEDLENIE.

W Dzienniku Ustaw Nr. 41 z r. 1931, poz. 362, ukazało się Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 kwietnia b. r. o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia pracowników P. K. P.

Rozporządzenie to, które weszło w życie z dniem 1 maja 1931, zastąpiło poprzednio obowiązujące w tym względzie przepisy, zawarte w Rozp. R. M. z dnia 17. X. 1927. Obecnie obowiązujące przepisy różnią się od poprzednio obowiązujących przedewszystkiem zakresem swej mocy, dotyczą bowiem zarówno etatowych, jak też i kandydatów i nieetatowych, przyczem zostały w swej treści dostosowane do postanowień pragmatyki. W zasadzie nie wnoszą one niczego nowego, **z wyjątkiem samych stawek, djet i ryczałtów za przesiedlenie, które zostały obniżone.** I tak djety dla grupy czwartej obniżone zostały o 10 zł. dziennie, dla grupy piątej o 2 złote, dla grupy szóstej o 2 zł., dla grupy siódmej o 1 zł. i dla grupy ósmej o 1 zł. Dla grup od IX do XVI stawki djet pozostały niezmienione. Zauważyć należy, że ustalone stawki djet dla pracowników P. K. P. są niższe od analogicznych stawek dla innych funkcjonarjuszów państwowych, mimo, iż te ostatnie djety również zostały obniżone.

Ryczałt za przeniesienie obniżony został: przy przesiedleniu z mieszkania prywatnego do prywatnego z dotychczasowych 150% uposażenia na 120% (dla utrzymujących rodzinę) i z dotychczasowych 75% na 60% (dla samotnych); przy przeniesieniu z mieszkania prywatnego do kolejowego w obrębie stacji: z dotychczasowych 120% na 96% (dla utrzymujących rodzinę) i z 60% na 48% (dla samotnych); wreszcie przy przesiedleniu z mieszkania prywatnego do kolejowego w obrębie stacji do takie-

goż samego kolejowego z dotychczasowych 100% na 80 (dla utrzymujących rodzinę) i z 50% na 40% (dla samotnych).

Omawiane rozporządzenie stanowi jeszcze jedno ogniwo w szeregu zarządzeń obniżających pobory i należności pracowników kolejowych i jest znamiennym dla czasów obecnych i dla obecnego systemu rządzenia dokumentem. Przy tej sposobności nie wolno nam przemilczeć faktu, iż wysokość naszych poborów ubocznych (godzinowego i kilometrowego) stale była łączona z wysokością djet i była regulowana równolegle i analogicznie.

Pełny tekst omawianego rozporządzenia podamy w następnym numerze „Maszynisty".

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

AKCJA PROTESTACYJNA.

Wzburzenie wśród kolejarzy i innych pracowników państwowych, wywołane cofnięciem 15-to procentowego dodatku do poborów, znalazło wyraz w akcji protestacyjnej, która objęła wszystkie ośrodki. Odbywają się liczne zebrania i wiece protestacyjne, organizowane bądź to przez poszczególne związki, bądź też przez kilka związków wspólnie. Tłumny udział pracowników, jak też i stanowczy ton uchwalanych rezolucyj, świadczy o stopniu podniecenia i oburzenia dotkniętych do żywego mas. Podniecenie to wzrosło ostatnio w związku z wiadomością o przywróceniu dodatku zawodowym wojskowym. Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć szczegółowe sprawozdanie z akcji protestacyjnej do następnego numeru naszego czasopisma.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 16. IV. 31 — w M. K. w sprawach postulatowych oraz w sprawie kol. Kuklińskiego z Gdyni—kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

Dn. 17. IV. 31 — w D. O. K. P w Warszawie w sprawie maszynisty Nadolskiego z Kutna — kol. **Borkowski.**

Dn. 20 IV. 31 — w M. K. w sprawie biletów do Kopenhagi na Zjazd maszynistów duńskich, w sprawie przejazdów do Gdyni dla szkoły w Prokocimie, Dziennika Zarządzeń M. K. dla parowozowni Ostrołęka, w sprawie kol. Marszałka z Krakowa-Płaszowa — kol. **Komorowski.**

Dn. 22. IV. 31 — w DOKP. w Warszawie, w sprawie ryczałtu dla dyspozytorów — kol. **Borkowski.**

Dn. 23. IV. 31 — w DOKP. w Wilnie w sprawie kwalifikacyj — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Schabowski.**

Dn. 29. IV. 31 — w M. K. w sprawie bezpłatnych biletów dla szkoły w Prokocinie — kol. **Siadak.**

Dn. 30. IV. 31 — w DOKP. w Radomiu — sprawie przepałów, w sprawie zdejmowania grup upos. pom. maszynistów, w sprawie kol. Cieszewskiego — kol. kol. **Borkowski, Glejzer.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn.17.IV.31. Posiedzenie CKPP—kol. kol. **Borkowski. Siadak. Sommerfeldt.**

Dn. 18. IV. 31. — Odczyt p. Inż. Kruszewskiego we Lwowie — kol. **Siadak.**

Dn. 19. IV. 31. — Odczyt p. Inż. Kruszewskiego w Stanisławowie — kol. **Siadak.**

Dn. 19. IV. 31. — Zebranie kooperatywy Jastrzębie-Zdrój — kol. **Borkowski**, Dr. **Zuniak.**

Dn. 23. IV. 31. — Zebranie Koła Wilno — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 24. IV. 31. — Zebranie Koła Białystok—kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 24. IV. 31. — Zebranie Koła Grodno — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 27. IV. 31. — Zebranie Koła Brześć — kol. kol. **Siadak, Sommerfeldt.**

Dn. 28. IV. 31. — Zebranie Koła Wołkowysk — kol. **Siadak.**

Dn. 28. IV. 31. — Zebranie Koła Baranowicze — kol. **Sommerfeldt.**

Dn. 28. IV. 31. — Posiedzenie CKPP — kol. **Borkowski.**

CIEKAWE „ZEBRANIE" I CIEKAWY „ZARZĄD".

W t. zw. „Głosie Maszynisty", organie rozbijackiego związku Burlagi i Pileckiego, liczącego według urzędowych wykazów M. K., ogółem w całej Polsce 46 (słownie: czterdziestu sześciu) członków, ukazało się zawiadomienie o „zebraniu" „koła" B. B. S. M. K. w Warszawie. Na „zebraniu tem referat o „ideologji" B. B. S. M. K. wygłosił Pilecki. Pozatem notatka zawiera nazwiska osób rzekomo wchodzących w skład tego Zarządu.

Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że sławetne to „zebranie" odbyło się w sieni domu przy ul. Widok przy udziale 5 osób.

Pozatem wymieniony w notatce jako rzekomy sekretarz „koła" Warszawa B. B. S. M. K. kol. Grabowski Adlof, przesłał na oświadczenie następującej treści:

„W organie związku B. Z. Z. M. wyczytałem, że zostałem wybrany sekretarzem Koła. Oświadczam, iż do wyżej wspomnianego Związku nie należę, a przeto nie mogę być sekretarzem.

O powyższem powiadamiam Zarząd Związku Z. Z. M.

Warszawa dnia 1. V. 1931 r.

(—) **Grabowski Adolf.**

NOWY SĄCZ.

Wybory Zarządu. Dn. 22.III 31 na zebraniu Koła wybrano nowy Zarząd Koła: Przewodniczący kol. **Hildebrand Ludwik**, zast. przew. kol. **Jeleniowski Szczepan**, sekretarz **Zubrzycki Zygmunt** skarbnik **Spunda Alojzy.** Komisja Rewizyjna: kol. kol. **Klehr Rudolf** i **Siemiradzki Alfred.**

RAWA-RUSKA.

Wybór Zarządu Koła. Dn. 26.III 31 na zebraniu Koła dokonano wyborów Zarządu, w skład którego weszli: jako przewodniczący kol. **Bogusz Wojciech**, jako zast. przew. kol. **Kot Stefan**, jako sekretarz kol. **Heksel** Stanisław, jako skarbnik kol. **Karski** Andrzej. Komisja Rewizyjna—kol. kol. **Szwanko Wł., Żukowski J.** i **Sołtys St.**

OSTROŁĘKA.

Zebranie Koła. Dn. 26.II 31 odbyło się w Kole miejscowem Ostrołęka doroczne zebranie członków. Porządek dzienny obejmował: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 2. Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej. 3. Wolne wnioski. Przewodniczył zebraniu kol. **Dąbrowski**, sekretarzował kol. **Pokorski.**

Protokół z poprzedniego zebrania, po wprowadzeniu poprawek, przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej odczytał kol. Dąbrowski, ogłaszając wyniki wyborów: Przewodniczący kol. **Dąbrowski Antoni**, sekretarz kol. **Pokorski Wacław**, skarbnik kol. **Napiórkowsi Felis.** Komisja Rewizyjna: ol. kol **Czerwiński, Rutkowski** i **Mierzejewski.**

W wolnych wnioskach omawiano sprawę lokalu oraz sprawę zbierania składek członkowskich na rzecz ZZM.

SOMPOLNO.

Zebranie Koła. Dn. 5.III 31 odbyło się w Sompolnie zebranie członków Koła miejscowego. W zebraniu uczestniczyli: prezes Zw. kol. **Borkowski** oraz prezes Okręgu Warszawskiego ZZM kol. **Lisiewicz.** Porządek dzienny obejmował: 1. Sprawozdanie Zarządu Koła. 2. Wybór nowego Zarządu. 3. Wolne wnioski. Przewodniczył zebraniu kol. **Kwiatkowski**, sekretarzował kol. **Lewandowski.**

Stosownie do porządku obrad, przewodniczący Koła kol. **Kwiatkowski** zdał treściwe sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły okres, a następnie złożyli sprawozdanie pozostali członkowie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum, zebrani postanowili pozostawić Zarząd Koła w tym samym składzie, co poprzednio, t. zn. przewodniczący kol. **Grabowski** Józef, sekretarz kol. **Lewandowski** Stanisław, skarbnik kol. **Knapik** Teofil. Komisja Rewizyjna—kol. kol. **Puczkowski J., Kruezewski J.** i **Kaźmierczak Wł.**

Następnie zebrał głos prezes Zw. kol. **Borkowski**, który w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z tokiem prac i zabiegów Prezydjum w sprawie poprawy bytu oraz z ogólną sytuacją gospodarczą. Wywody kol. Borkowskiego uzupełnił kol. Lisiewicz.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy miejscowe.

ŁAZY.

Wieczór pożegnalny. Dn. 23.II 31 w lokalu Koła odbyła się uroczystość pożegnalna kol. **Władzińskiego** Aleksandra, który z dn. 1.I 31 przeszedł w stan spoczynku. Uroczystość zgromadziła wielu kolegów i przyjaciół którzy żegnali kol. Władzińskiego z życzeniami spokojnego i zdrowego życia na dalsze lata.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Kolonji Letnich Pracowników Warszawskiej Dyrekcji P. K. P. zawiadamia ogół członków T-wa, że w nadchodzącym sezonie 10 roku istnienia czynne będą

KOLONJE LETNIE

a) W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM

dla dzieci potrzebujących leczenia kąpielami solankowemi

1) w Czerwcu dla dziewcząt i chłopców do lat 5-ciu, włącznie pod opieką własnych matek, i dla dziewcząt i chłopców od lat 6 do 15 włącznie, pod opieką Towarzystwa.
2) w Lipcu wyłącznie dla chłopców
3) w Sierpniu wyłącznie dla dziewcząt
} od lat 6 do 18 względnie do lat 24, o ile się kształcą lub są na wyłącznem utrzymaniu członków Towarzystwa.

b) W MAKOWIE PODHALAŃSKIM

dla dzieci potrzebujących pobytu w podgórskiej miejscowości

1) w Lipcu wyłącznie dla dziewcząt
2) w Sierpniu wyłącznie dla chłopców
} od lat 6 do 18, względnie do lat 24, o ile się kształcą lub są na wyłącznem utrzymaniu członków Towarzystwa.

Członkowie T-wa, pragnący umieścić swoje dzieci na Kolonjach Letnich winni bezwłocznie zgłosić się z dziećmi do właściwego Lekarza Rejonowego, któremu należy przedstawić dowód osobisty, lub metrykę urodzenia dziecka, oraz podanie (na druku, znajdującym się u tegoż Lekarza) do Zarządu T-wa o przyjęcie dziecka na Kolonje. W podaniu należy wymienić szczegółowy adres zamieszkiwania rodziców, stanowisko służbowe i miejsce pracy ojca lub matki, numer legitymacji członkowskiej T-wa, numer dowodu tożsamości dziecka, wydanego przez kolej, oraz miesiąc, w którym pracownik pragnie umieścić dziecko na Kolonje.

KWALIFIKOWAĆ NA KOLONJE BĘDĄ LEKARZE REJONOWI:

Na Czerwiec do 23 Maja, na Lipiec do 15 Czerwca, na Sierpień do 1 Lipca.

Podania do Zarządu T-wa Kolonji Letnich wraz z kwalifikacjami lekarskimi bezwłocznie należy dostarczyć Zarządowi T-wa, względnie Zarządom Kół na linji (Pruszków — Piotrków — Częstochowa — Sosnowiec — Kutno—Włocławek—Łódź Kaliska i Siedlce).

Zgłoszenia na wyjazd dzieci nie złożone w powyżej wykazanych terminach, jako połączone z wyjednaniem bezpłatnego przejazdu dla wszystkich dzieci, nie będą uwzględnione. Wrazie zgłoszenia na Lipiec większej liczby dzieci od ilości miejsc, **Zarząd oddaje pierwszeństwo dzieciom, których stan zdrowia wymaga natychmiastowego wyjazdu.**

Dziecko przyjęte na Kolonje Letnie powinno bezwarunkowo mieć wyprawkę, składającą się:

1) z woreczka lub torby na rzeczy, 2) 1-ej pary całkowitego obuwia, 3) całego ubranka, 4) palta, 5) czapki lub kapelusza, 6) 3-ch zmian bielizny, 7) 3-ch chustek do nosa, 8) szczoteczki do zębów, 9) grzebień, 10) 3 ręczników i mydło do mycia, **a w Makowie Podhalańskim dodatkowo:** 4 prześcieradła, 2 powłoczki, poduszkę i kołdrę.

Zarząd Towarzystwa za zgubienie poszczególnych części wyprawki dziecka odpowiedzialności nie przyjmuje. Dzieci na Kolonjach Letnich otrzymują: w Aleksandrowie Kujawskim pomieszczenie z pościelą, całkowite pożywienie (5 razy dziennie), dozór i opiekę lekarską, kąpiele ciechocińskie, natryski i wanny ciepłe, a w Makowie Podhalańskim całkowite pożywienie (5 razy dziennie), dozór i opiekę lekarską.

OPŁATA ZA MIESIĘCZNY POBYT DZIECKA NA KOLONJI WYNOSI:

w Aleksandrowie - Kujawskim	zł. 42.50	——
w Aleksandrowie-Kujawskim dziecko do lat 5 wraz z matką	„ 75.00	——
w Makowie Podhalańskim	„ 34.00	——

Opłatę należy wnosić, po zdecydowaniu przez Zarząd przyjęcia dziecka na Kolonję, za cały czas z góry wyłącznie w Kancelarji Zarządu T-wa w Warszawie, Al. Jerozolimskie 6 m. 7, od godz. 8-ej rano do 15-ej oprócz Niedziel i Świąt,

Terminy wyjazdu i przyjazdu ze stacji i na st. Warszawa Gł. Osobowa do których przystosuje się Linja.

Wyjazd dzieci do Aleksandrowa: 1 Czerwca, 1 Lipca, 1 Sierpnia, pociągiem 411 o godz. 7 m. 35.
Powrót dzieci z Aleksandrowa: 30 Czerwca, 30 Lipca, 30 Sierpnia, pociągiem 412 o godz. 19 m. 55.
Wyjazd dzieci do Makowa: 28 Czerwca, 28 Lipca, pociągiem 13 o godz. 23 m. 05.
Powrót dzieci z Makowa: 27 Lipca, 26 Sierpnia, pociągiem 14 o godz. 5 m. 05.

UWAGA: **Dzieci wyjeżdżające na Kolonje Letnie winne być BEZWARUNKOWO** zaopatrzone w kwity opłacenia za pobyt na Kolonjach, bez których przyjęte do wagonu i na Kolonje nie będą.

ZAKŁAD LECZNICZY:

W Aleksandrowie Kujawskim czynny będzie od dnia 1 czerwca i przeznaczony, dla odbycia kuracji hydropatją, elektryzacją, masażem wibracyjnym, kąpielami solankowemi, elektrycznemi i cieplnemi. Kuracjusze otrzymywać będą całkowite dzienne utrzymanie, oraz łóżko z całkowitą pościelą.

Podania o przyjęcie do Zakładu Leczniczego wraz z Zaświadczeniami Lekarzy Rejonowych o potrzebie przeprowadzenia wyżej wspomnianej kuracji należy składać do Zarządu T-wa w Warszawie, Al. Jerozolimskie 6 m. 7 w godz. biurowych.

Opłata za pobyt w Zakładzie Leczniczym wraz z utrzymaniem, opieką lekarską i potrzebnemi zabiegami wynosić będzie za jedną dobę 7 złotych.

Należność za korzystanie z przyznanego miejsca w Zakładzie, należy uiszczać w Zarządzie T-wa zgóry za cały czas zamierzonego pobytu.

Dyrektor Zarządzający: dr. med. W. Gronowski. Skarbnik: S. Wolski. Sekretarz: W. Skrzypkowski.

Dbajcie o zdrowie swoje i swoich rodzin! Zapisujcie się masowo na członków Towarzystwa!

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim Kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę mężowi mojemu śp. Franciszkowi Lewandowskiemu pom. masz. par. Warsz. Gł., a w szczególności przedstawicielom Związku Maszynistów pp. Sommerfeldtowi, Lisiewiczowi, Grabowskiemu i Naderowi oraz kolegom zmarłego męża za przyjście mi z doraźną pomocą w postaci dobrowolnej składki w sumie Zł. 468.80 — składam serdeczne „Bóg zapłać".

K. Lewandowska.

**
*

Wszystkim Kolegom, którzy nieśli nam pomoc i pociechę w czasie choroby męża i ojca naszego śp. Wawrzyńca **Sumery**, a w szczególności pp.: Dulowskiemu, Gleniowi, Gruszce, Rzeszotowi, Sawczukiewiczowi i Wereszowi którzy na swych barkach nieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku — składają serdeczne „Bóg zapłać".

Janina **Summerowa**
z córką.

**
*

Odchodząc po 39-letniej pracy w kolejnictwie w stan spoczynku żegnam Zarząd Główny, Prezydjum Zw., Zarząd Koła miejscowego w Warszawie - Wschodniej, oraz wszystkich kolegów i współpracowników, życząc im pomyślności w dalszej pracy.

W czasie całej swej pracy doznawałem zawsze jaknajwiększej przychylności ze strony Kolegów, za co składam wszystkim Kolegom i współpracownikom serdeczne podziękowanie.

Teodor **Woltersdorf**
em. masz. par. Warsz.-Wsch.

**
*

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mężowi i ojcu naszemu śp. Józefowi **Peitlowi**, a w szczególności P. Nacz. O. M. we Lwowie, inż. Dzikońskiemu, st. asesorowi Gelbertowi, adjunktowi Eberlemu, oficjałowi Dostalowi, Zawiadowcy parowozowni p. Bilińskiemu oraz tym, którzy na barkach swoich nieśli zwłoki — składają serdeczne „Bóg zapłać".

Żona i dzieci.

**
*

Odchodząc po 36-letniej pracy w kolejnictwie w stan spoczynku — żegnam Prezydjum, Zarząd Główny oraz Zarząd Koła miejscowego w Dęblinie, składając podziękowanie za wypłacenie mi odprawy emerytalnej oraz życząc wszystkich pomyślności i wytrwania w dalszej pracy dla dobra członków ZZM.

Władysław **Jankowski**
b. masz. par. Dęblin.

SPROSTOWANIE

W tabeli kasowej za okres od 1. II do 31. III 1931 w wykazie zapomóg chorobowych (patrz „Maszynista" Nr. 8 (190) z r. b. str. 59) podano nazwiska kol. kol. **Zakrzewskiego W.** (suma zapomogi zł. 140) i **Dymkiewicza M.** (suma zapomogi zł. 58) jako należących do Koła **Gniezno.**

Należy sprostować tę omyłkę w tym sensie, iż obaj wymienieni należą do Koła **Leszno.**

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 400.—, ½ strony — zł. 250.—, ⅓ strony — zł. 180.—, ¼ strony zł. 150.—. ⅛ strony — zł. 85.—, 1/16 strony — zł. 45.—.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.